

niedziela, 02.02.2025

02.02.2025 r. List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP na Dzień Życia Konsekrowanego

02.02.2025 r.

List

Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP
na Dzień Życia Konsekrowanego 02.02.2025 r.

Osoby konsekrowane pielgrzymami nadziei

W Liturgię dzisiejszej niedzieli wpisuje się święto Ofiarowania Pańskiego. Dzień ten z ustanowienia św. Jana Pawła II obchodzony jest w Kościele jako dzień życia konsekrowanego. Ofiarowanie Pańskie jest figurą – obrazem ofiarowania osób konsekrowanych na wyłączną służbę Bogu. To ofiarowanie sprawia, że nasi bracia i siostry, składając swoje życie w ofierze Bogu, stają się darem dla Kościoła, darem dla każdego z nas. Poprzez ślubowanie rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, osoby konsekrowane ukazują nam prawdziwe oblicze bezinteresownej miłości, wolności od zniewolenia światem materialnym i dyspozycyjności w pełnieniu woli Bożej. Wspólnoty życia konsekrowanego są posłane, aby przez świadectwo swego życia ukazywać wartość chrześcijańskiego braterstwa i przemieniającą moc Dobrej Nowiny, która każe na wszystkich patrzeć jako na dzieci Boże i skłania do ofiarnej miłości do wszystkich, a zwłaszcza do najmniejszych. Wspólnoty te są miejscami nadziei i odkrywania ducha Błogosławieństw – miejscami, w których miłość, czerpiąca moc z modlitwy, źródła komunii, ma stawać się zasadą życia (por. VC 51).

Nasze dzisiejsze dziękczynienie za osoby konsekrowane wpisuje się w Rok Jubileuszowy – 2025, który z woli papieża Franciszka przeżywamy pod hasłem Pielgrzymi nadziei.

Zarówno pierwsze czytanie z Księgi Malachiasza, jak i drugie z Listu do Hebrajczyków naznaczone są zapowiedziami wielkiej nadziei dla każdego człowieka. Ta nadzieja spełnia się w Jezusie Chrystusie, który – jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii – stał się spełnieniem nadziei Symeona. Tak Symeon, jak i prorokini Anna rozpoznają w małym Jezusie, Tego, Który jest wypełnieniem wszystkich Bożych obietnic. Takiej wiadomości nie sposób zatrzymać tylko dla siebie, dlatego prorokini Anna – napełniona radością, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy wyczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.

Świat bez nadziei potrzebuje nadziei

Choć od prorockiej zapowiedzi Malachiasza do czasu przyjścia Jezusa Chrystusa na świat minęło wiele czasu, to człowiek każdej epoki wyczekuje spełnienia swojej nadziei na wyzwolenie z cierpienia, ciemności i śmierci. Osoby konsekrowane – jak przed wiekami starotestamentalni prorocy – wskazują, że ostatecznym celem każdego ludzkiego życia jest Jezus Chrystus. Bo to w Nim spełnia się najgłębsze pragnienie ludzkiego serca – pragnienie MIŁOŚCI wolnej od bólu, cierpienia, niezgody, osamotnienia, niepewności jutra...

W serce każdego człowieka wpisane jest poszukiwanie Boga. Znany nam św. Augustyn w swojej autobiografii – w Wyznaniach, napisał słowa, które w pewien sposób wyrażają sens naszych najgłębszych pragnień: Stworzyłeś nas, Panie jako skierowanych ku Tobie. I

niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie.

Dziś, w XXI wieku nie brakuje sytuacji, w których coraz więcej osób żyje bez nadziei. Bez nadziei na lepsze jutro; bez nadziei na życie w pokoju i względnym dobrobycie; bez nadziei na to, że cokolwiek się jeszcze zmieni. Papież Franciszek dostrzega wiele miejsc pozbawionych nadziei (por. *Spes non confundit* 12-15). Wskazuje, że nieprzewidywalność przyszłości przyczynia się do zniechęcenia, niepewności i zwątpienia. Dzisiaj nadziei potrzebują ludzie młodzi, zwłaszcza ci, którzy stoją w obliczu podejmowania decyzji życiowych; tej nadziei nie mogą być pozbawieni więźniowie, wygnańcy, uchodźcy i uciekinierzy. Nadziei oczekują ludzie starsi, chorzy i cierpiący. Nadzieja potrzebna jest tym, którzy doświadczają ubóstwa, głodu, dramatu wojny i różnych form współczesnego niewolnictwa. Nadzieja połączona z wiarą i podtrzymywana miłością nadaje sens życiu każdego z nas. To ona ukierunkowuje nasze działanie na perspektywę wieczności i sprawia, że człowiek odzyskuje radość życia i tą radością dzieli się z innymi.

Konsekrowani znakiem nadziei

Nasze ludzkie nadzieje, nasze plany i marzenia choć bardzo ważne i potrzebne, bywają często zawodne, kruche i niespełnione. Potrzeba więc nam KOGOŚĆ, w kim możemy złożyć całą naszą nadzieję. Nadzieję, która nie będzie oparta tylko na ludzkich kalkulacjach, ale która zawieść nas nie może. Nasza nadzieja spełni się jedynie w Jezusie Chrystusie. I musimy sobie o tym nieustannie przypominać. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16).

Tak rozumiana nadzieja dawała siłę i moc wiary uczniom Jezusa Chrystusa, począwszy od Apostołów aż po dzień dzisiejszy. Jezus Chrystus dziś posyła nas, abyśmy doświadczwszy Jego miłości, stawali się pielgrzymami nadziei w świecie, w którym żyjemy. Człowiek nadziei nigdy nie ustaje w drodze, jest kontynuatorem misji Jezusa Chrystusa i czyni wszystko, by Bóg był bardziej znany i kochany.

Misja osób konsekrowanych jest widzialnym znakiem nadziei dla tych, którzy doświadczają sytuacji życia bez nadziei. Obecność wielu sióstr, ojców i braci w przestrzeni dzisiejszego świata jest miłością uzdrawiającą i przywracającą nadzieję. Czasami ta obecność jest niewidoczna, czasami cicha, a nawet milcząca, ale jednak zawsze owocna. Podejmowane dzieła ewangelizacyjne, dzieła miłosierdzia i codzienna modlitwa sióstr i braci zakonnych oraz świeckich osób konsekrowanych przyczynia się do budowania cywilizacji miłości, której tak bardzo potrzebują nasze rodziny, wspólnoty, nasza Ojczyzna i cały świat.

Konsekrowani na wzór proroka Malachiasza przypominają nam, że nadejdzie dzień Pana, na który trzeba się przygotować. Pytają i dziś: kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoi, gdy się ukaże? (Ml 3, 1). To oni na wzór Symeona i prorokini Anny razem z nami wyczekują przyjścia Pana do Świątyni (por. Łk 2, 25-38) – dziś tą świątynią są nasze serca. I wreszcie osoby konsekrowane, swoim życiem objawiają bliskość Boga wobec każdego z nas.

Zakończenie

Całe życie chrześcijańskie jest nieustanną drogą wiary. Wiary, która daje pewność, że Bóg nigdy nie zostawia człowieka lecz jest spełnieniem jego nadziei. Pięknie przypomina to autor Listu do Hebrajczyków w słowach: W czym bowiem sam cierpiał, będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom (Hbr 2, 18). Chrystus jest więc obecny w każdym momencie naszego życia. Jest w radości i smutku, w odrzuceniu i cierpieniu. Dziś mówi do nas wszystkich: To Ja jestem, nie bójcie się (J 6, 20).

Dziękując wszystkim osobom konsekrowanym za dar bycia znakiem nadziei módlmy się słowami św. Klaudiusza, które Ojciec Święty Franciszek umieścił w swojej ostatniej encyklice *Dilexit nos*: Mój Boże, wierzę mocno, że opiekujesz się wszystkimi, którzy pokładają w Tobie nadzieję. Nie potrzebują niczego, kiedy polegają na Tobie we wszystkim. Choćby niektórzy oczekiwali szczęścia od swoich bogactw lub talentów; choćby inni polegali na niewinności swojego życia, na surowości swoich pokut, na liczbie swoich jałmużn lub na żarliwości swoich modlitw, (...) to jednak, Panie, moja ufność pokładana w Tobie jest moją jedyną ufnością: ta ufność nigdy nikogo nie zwiedzie (...). Dlatego jestem pewien, że będę szczęśliwy na wieki, bowiem mam mocną nadzieję, że tak będzie, i to od Ciebie, mój Boże, pochodzi cała moja nadzieja (por. DN 126).

Niech Maryja, Matka Nadziei otacza nas płaszczem swej opieki i pomaga odkrywać nadzieję w naszej codzienności, zwłaszcza wtedy, gdy wydaje się, że tej nadziei nie ma.

+ Jacek Kiciński CMF

Przewodniczący Komisji KEP ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiej